

Swat, Tadeusz

"Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939",
Wojciech Wrzesiński, Olsztyn 1973 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 223-226

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

książkę polską nie tylko formalnie; Jerzego Olecha, osiemnastowiecznego bibliofila i wydawcy; Jakuba Mazucha, subdelegata Towarzystwa Czytelni Ludowych w powiecie reszelskim.

Słownik obejmuje osoby zmarłe przed 1969 rokiem, a wyjątkiem od tej zasady jest tylko kilka biogramów. Wydaje się, że do wyjątków tych należało zaliczyć zmarłą w 1970 roku Emilię Sukertową-Biedrawinę.

Merytoryczne opracowanie poszczególnych biogramów zasługuje na uznanie, co nie znaczy, że wszystko jest w nich, bez zarzutu. Oto kilka przykładów różnego typu usterek lub błędów:

Antoni Sikorski urodził się 5 VI 1856, zmarł 29 XI 1932 roku (a nie, jak podano: datę urodzenia 5 VI 1854, śmierci — podczas II wojny światowej); w życiorysie Jana Karola Sembrzyckiego zamiast „około 8” można było napisać „kilka”. Raczej Kętrzyński nawiązał współpracę z Sembrzyckim, a nie odwrotnie. Dyskusyjne jest przyjęcie 1893 roku jako ścisłej daty zerwania Sembrzyckiego z polskością. Skoro Gustaw Gizewiusz „wydał własnym kosztem” i „interesował się historią drukarstwa”, należało nie poprzestać na określeniu go tylko i wyłącznie słowami „zbieracz książek”. W przypadku Wojciecha Kętrzyńskiego od „udziału w transporcie broni w czasie powstania styczniowego” ważniejsze — przynajmniej w tym *Słowniku* — było propagowanie przez niego na Mazurach polskiej książki, nie uwzględnione w biogramie.

Najwięcej, gdyż dwadzieścia kilka biogramów związanych ze sprawami Mazur i Warmii opracował Władysław Chojnacki, kilkanaście — Tadeusz Oracki, po dwa: Z. Nowak, A. Kawecka-Gryczowa, A. Bukowski, K. Podlaszewska, po jednym: J. Jackowski, G. Poćepko, L. Gocel, M. Pelczar, J. Kolbuszewski, J. Turska, J. Rudnicka, J. Przybyłowa, W. Sobkowiak, J. Podgórczyn, W. Bienkowski, S. Maksymowicz, E. Marczevska-Stańdowa, M. Walter i Z. Sławiński.

Edward Martuszeński

Wojciech Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*. Wyd. II uzupełnione i zmienione, Olsztyn 1973, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski), ss. 351 + 2 mapy na wklejkach.

Dzieje ruchu polskiego na ziemiach etnicznie polskich w byłych Prusach Wschodnich nie doczekały się dotąd całościowych opracowań w historiografii polskiej, jak również niemieckiej. Stan badań nad tym tematem posiada jeszcze zbyt wiele poważnych luk. W tej sytuacji każde syntetyczne ujęcie poszczególnych okresów w dziejach polskiego życia narodowego na tych ziemiach posiada nieocenioną wartość. Stąd też ogólne zainteresowanie, z jakim spotkała się przed dziesięciu laty obszerna rozprawa olsztyńskiego wówczas naukowca, będąca całościowym i kompletnym opracowaniem naukowym dotyczącym ruchu polskiego w byłych Prusach Wschodnich w okresie najbardziej dla dziejów tego ruchu ważnym i trudnym. *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939* Wojciecha Wrzesińskiego, wydany w 1963 roku nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu, doczekał się nader życzliwego przyjęcia krytyki, zainteresowania społeczeństwa i nauki polskiej, czego dowodem są liczne, przychylnie recenzje i przynajmniej jedna nagroda tygodnika „Polityka”.

Autor w obszernej rozprawie przedstawił najistotniejsze zagadnienia ruchu polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu, nie ograniczając się jedynie do ukazania działalności polskich organizacji, towarzystw, związków i instytucji. Uwypuklił także związki zachodzące między rozwojem tych organizacji a przemianami w strukturze narodowej ludności polskiej oraz między ogólnymi zmianami zachodzącymi w państwie niemieckim a procesami dokonującymi się w regionach. Synteza działalności ruchu polskiego w latach 1920—1939 przedstawiona przez W. Wrzesińskiego oparta jest o wnikliwe badania archiwalne, materiały źródłowe, pamiętniki działaczy ruchu polskiego tamtych lat, prasę polską, polską i niemiecką literaturę przedmiotu. Pod-

stawą rozprawy są głównie własne poszukiwania archiwalne; autor jako pierwszy z badaczy tak szeroko wykorzystał przebogate, jak się okazało, archiwalia byłego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Prezydium Rady Ministrów, Światowego Związku Polaków Zagranicą, różne materiały źródłowe z archiwów polskich i niemieckich. Szczególnie cenne okazały się archiwalia polskiej służby konsularnej i dyplomatycznej, których zespoły ocalały we fragmentach, dających jednak niemal całościowy obraz wydarzeń. Napisała na podstawie pełnego, dostępnego obecnie materiału źródłowego rozprawa W. Wrzesińskiego stała się więc wnikliwym, syntetycznym i podstawowym obecnie opracowaniem, służącym badaczom międzywojennych dziejów Warmii, Mazur i Powiśla.

Nic więc dziwnego, że skromne, bo ledwie 1,5-tysięczne wydanie poznańskie *Ruchu polskiego* zostało niemal natychmiast wyczerpane. Dobrze się zatem stało, że Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie, kierując się zapotrzebowaniem społecznym, zdecydowała się na wydanie drugie tej publikacji. Tym bardziej zaś, że edycja obecna jest merytorycznie uzupełniona i nieco zmieniona przez Autora; nadto — wydana staranniej i w nieco większym niż poprzednio nakładzie. Wydawcy, tłumacząc się względami masowego odbiorcy, do którego książkę adresują, zrezygnowali z opatrzenia edycji aparatem naukowym, co zresztą nie umniejsza wartości pracy, jako że większość najbardziej interesujących przypisów i wydania włączono obecnie w tekst. Autor poszerzył swe studium o drukowane po roku 1963 materiały źródłowe: wydane w tym czasie pamiętniki działaczy regionalnych Władysława Gębika, Władysława Knosały, Pawła Sowy, relacje o szkołach polskich opracowane przez Romana Marchwińskiego, a także najnowsze badania Karola Jończy, Henryka Kapiszewskiego, Kazimierza Pietrzak-Pawłowskiego, Antoniego Sołomy, Christiana Th. Stolla, Jana Wróblewskiego, Marii Zientary-Malewskiej oraz dalsze badania własne. Wydawcy zaopatrzyli rozprawę w niezbędne w tego typu pracach indeksy: rzeczowy, nazwisk i nazw geograficznych oraz obcojęzyczny (niemiecki) skrót. Ujednolicono również nazwy miejscowości według stanu obecnego, poprawiono częściowo liczne błędy w tabelach.

Omówienie II wydania *Ruchu polskiego* rozpatrzmy pod kątem merytorycznych zmian i uzupełnień dokonanych przez Autora. Układ pracy zachowano z wydania pierwotnego: za podstawę przyjęto chronologię wydarzeń; okres międzywojenny podzielono na 4 podokresy (rozdziały) ograniczone dwoma wyraźnymi cezurami: plebiscytem z 11 lipca 1920 roku i wybuchem II wojny światowej 1 września 1939 roku. Poza poprawą, nielicznych zresztą, błędów I wydania (na przykład data otwarcia szkoły polskiej w Olsztynie ustalona ostatecznie na 10 kwietnia 1934 roku), Autor wprowadził szereg cennych uzupełnień, którymi są tak informacje o nieznanych dotąd przejawach ruchu polskiego, jak też fragmenty dokumentów ilustrujących ostateczne stwierdzenia i wnioski. Podstawę znakomitej większości wprowadzonych uzupełnień stanowią badania własne Autora. Ilościowo rzecz ujmując, najwięcej zmian dokonano w rozdziale ostatnim, omawiającym dzieje ruchu polskiego w Prusach Wschodnich w okresie rządów narodowych socjalistów. Są to uzupełnienia o dane z materiałów źródłowych niemieckich: z akt rejencji olsztyńskiej, raport *Bund Deutscher Osten*, NSDAP i landrata olsztyńskiego.

W rozdziale I (*Odrodzenie ruchu polskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu po plebiscyacie*) szczególnie cenna jest tabela 2, przedstawiająca porównawczo liczbę głosów polskich w plebiscyacie 1920 roku i wyborach parlamentarnych 1921 roku w poszczególnych wsiach powiatu olsztyńskiego. Jak wiadomo, właśnie w powiecie olsztyńskim zanotowano wyraźny przyrost głosów polskich w niecały rok po przegranym plebiscyacie. Na przykład w Gietrzwałdzie na listę polską głosowało 91 osób więcej niż w 1920 roku, w Worytach — 87, w Przykopie — 51. Poważnego uzupełnienia doczekała się także część tego rozdziału traktująca o odrodzeniu ruchu polskiego na Mazurach. Autor poszerza tu swoje dotychczasowe stwierdzenia mówiące o specyficznej sytuacji narodowościowej na Mazurach o wnioski, z których wynika, że etniczny charakter wsi polskich w tym regionie nie był równoznaczny z ich aktywnością w życiu organizacyjnym ruchu polskiego. Ocena stopnia znajomości języka polskiego i posługiwania się nim przez ludność mazurską skłaniała wielu przywódców Związku Polaków w Niemczech w pierwszych latach istnienia Związku do nadmiernego optymizmu.

Novum rozdziału stanowi informacja o tym, że w Olsztynie w roku 1923 „praw-

dopodobnie" (?) wydawano obok „Gazety Olsztyńskiej” jeszcze jedno czasopismo w języku polskim. „Robotnik Polski” jako organ Narodowego Stronnictwa Robotników ukazywać miał się do września tegoż roku.

W rozdziale II (*Stabilizacja i nowe kierunki działania organizacji polskich w latach 1923—1928*), omawiając powstanie Związku Polaków w Niemczech, uzupełnia W. Wrzesiński tę część swej pracy o najważniejsze założenia programowe organizacji reprezentującej ludność polską w Niemczech. Autor stwierdza między innymi, iż założenia te „...opierały się na dążeniu do podkreślenia z jednej strony potrzeby obrony odrębności narodowej ludności pochodzenia polskiego obywatelstwa niemieckiego, a z drugiej strony prowadzeniu wszystkich prac w warunkach wyznaczonych obowiązującymi normami prawnymi w Niemczech” (s. 86).

Interesującym przyczynkiem tego rozdziału jest powołanie się na opinię Tadeusza Katelbacha, w roku 1927 pracownika Poselstwa Polskiego w Berlinie, z której wynika, że „Gazeta Olsztyńska” była podówczas „najlepiej redagowana”.

Rozdział III (*Ruch polski w okresie przejściowym 1928—1932*) zawiera również szereg uzupełnień. Omawiając lata powstania pierwszych szkół polskich na Warmii i Powiślu, Autor zauważa, że decyzja o posyłaniu dziecka do polskiej szkoły była nie tylko dla jego rodziców, ale i dla dziecka, przyszłego absolwenta tej szkoły, wyborem drogi życiowej pełnej trudności i mniejszych możliwości awansu społecznego niż absolwenta szkoły niemieckiej. Miało to istotny wpływ na wycofywanie dzieci ze szkół polskich. Sporych uzupełnień doznało się omówienie kształtowania się nowych zasad pracy polskiej na Mazurach w tym okresie. Rozwijając ten fragment, W. Wrzesiński zauważa, że w założeniach tej pracy polska służba konsularna starała się demonstrować optymizm wynikający z faktu, że Mazurzy „mimo 700 lat niewoli pruskiej potrafili zachować język polski i poczucie odrębności od Niemców”. Optymizm ten wynikał również z nadziei, jakie konsulaty polskie wiązały z całym narodem polskim i Rzeczpospolitą. Stąd też celem propagandy polskiej na Mazurach miało być obudzenie świadomości ludu mazurskiego, wpojenie mu, iż jest on częścią wielkiego narodu polskiego i że Polska rozacza nad nim troskliwą opiekę. Założenia te nie znalazły jednak pokrycia w faktach. Rzeczpospolita nie wykażała dostatecznego zrozumienia roli tych ziem dla przyszłości kraju, w Polsce nadal niewiele wiedziano o sytuacji na Warmii, Mazurach i Powiślu, a dopiero zbeletryzowany reportaż Melchiora Wańkowicza zmienił poważnie tę sytuację. Pisze o tym W. Wrzesiński w rozdziale IV (*W okresie rządów narodowych socjalistów*), zawierającym najwięcej zmian i uzupełnień.

Biorąc za podstawę głównie dokumenty niemieckie, Autor analizuje politykę germanizacyjną w b. Prusach Wschodnich stwierdzając, że szczególnie nacisk kładł Niemcy na germanizację młodego pokolenia, które mimo polskiego pochodzenia, nie posiadało wyrobionej świadomości narodowej. Autor wysuwa wniosek, iż „od wyników walki o germanizację młodzieży [...] w rachubach hitlerowców uzależniano cały plan polityki wynaradawiającej” (s. 209). Stwierdzenie to wydaje się jednak dyskusyjne; plan polityki wynaradawiania był z góry sprecyzowany, w równym stopniu obejmował młode, jak i średnie pokolenie, a stosowane metody jednak dotyczyły dzieci, ich rodziców i starszego rodzeństwa. Nowe w rozprawie W. Wrzesińskiego jest stwierdzenie, iż germanizacja stosowana przez narodowych socjalistów opierać się miała na zasadach prewencji oraz na oddziaływaniu pozytywnym zachęcającym ludność polską do pogłębiania związków z kulturą i państwowością niemiecką. „W praktyce jednak — pisze Autor — przewaga metod negatywnych znajdujących swój wyraz przede wszystkim w różnych formach terrorku i przymusu w porównaniu z okresem weimarskim zwiększyła się wielokrotnie” (s. 212).

Szczególnie cenny jest fragment przedstawiający działalność na rzecz ruchu polskiego studentów polskich z Królewca. Autor koryguje tu informacje i wydania, podając szereg nieznanych dotąd informacji, świadczących o rozszerzeniu form współpracy tej grupy młodzieży polskiej w wielu działaniach polskich na terenie IV Dzielnicy, między innymi w akcji odczytowej, kolportowaniu wydawnictw, redagowaniu „Gazety Olsztyńskiej”. Znajdują się tu ponadto inne, nowe informacje, na przykład wiadomość o próbach utworzenia w 1935 roku na Mazurach Kościoła narodowego, co było wyrazem panujących tu zawsze nastrojów separatystycznych. Próby te zostały zdławione przez gestapo.

Cenne jest także udokumentowane materiałem źródłowym stwierdzenie, że za-

sadniczym celem zabiegów niemieckiego nadzoru szkolnego było ustalenie kierunku wychowawczego szkół niemieckich w taki sposób, by również i szkoły polskie wychowywały dzieci w duchu narodowego socjalizmu. Z innych, krótkich, ale istotnych uzupełnień tej części rozprawy W. Wrzesińskiego wspomnijmy informacje o tzw. dniach pogranicza organizowanych przez Bund Deutscher Osten na Mazurach po roku 1935, próbach ożywienia Związku Mazurów podejmowanych w 1937 roku przez Gustawa Sawitzkiego przy współdziałaniu Walentego Habandta i Reinholda Barcza, o dążeniu władz niemieckich w przededniu wybuchu II wojny światowej do zaostrzenia stosunków między ludnością polską a niemiecką (w maju 1939 roku na budynkach Domu Polskiego, „Rolnika” i „Banku Ludowego” umieszczano antypolskie napisy).

Drobne te fakty uzupełniają dotychczasowe badania Autora, stanowią ilustrację ówczesnej sytuacji na tym terenie, a także wspierają ostateczne wnioski. Z wniosków zawartych w Zakończeniu nowy jest jeden: „W pierwszych latach po plebiscycie różnice narodowościowe na interesujących nas terenach, wśród osób, które nie związały się z aktywną działalnością w organizacjach narodowych, nie oddziaływały w sposób decydujący na kształtowanie się wzajemnych stosunków między ludnością polską a niemiecką, chociaż istniała dążność do pogłębiania stosunków w ramach jednolitej narodowo grupy. W miarę jak wzrastał nacisk niemieczyzny, jak poczucie świadomości narodowej w coraz to większym stopniu łączyło się z walką polityczną, obserwowano zacieranie się starych więzi lokalnych, przy wytwarzaniu nowych, opartych na podziale narodowościowym i zaostrzaniu wzajemnych stosunków” (s. 314).

Na zakończenie kilka uwag o drobnych nieścisłościach, obciążających jednak głównie wydawców rozprawy. Jak już wspomnieliśmy, w stosunku do I wydania poprawiono liczne błędy w tabelach, ale poprawki te nie są pełne. Każdorazowo bowiem w podsumowaniach danych statystycznych obrazujących wyniki wyborów uwzględnia się liczbę głosów z rejencji olsztyńskiej, kwidzyńskiej, królewieckiej i gabińskiej, dodatkowo dodając także głosy, które padły w Olecku, wchodzącym, jak wiadomo, w skład rejencji gabińskiej. W ten sposób niepotrzebnie miejscowość tę umieszczono poza rejencją gabińską, na skutek czego czytelnik nie ma pewności, czy do sumy głosów w rejencji gabińskiej doliczono głosy z Olecka, czy też liczby te podano niezależnie od siebie. Sprostowania wymaga stwierdzenie zawarte na stronie 60, informujące, że Michał Lengowski „przez kilka lat przebywał w Westfalii”. Faktycznie warmiński poeta był na obczyźnie 16 i pół roku. I drobiazgi ostatni: „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” nie mogły być w 1921 roku dodatkami dzielnymi do „Gazety Olsztyńskiej” (s. 79), jako że pismo to ukazywało się wówczas codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Tadeusz Swat

Napoleon Rydzewski, *Spadochrony na drzewach*, przełożył z języka rosyjskiego Grzegorz Latuszyński, Warszawa 1973, Książka i Wiedza, ss. 267.

Książka Napoleona Rydzewskiego to wspomnienia wywiadowcy grupy, oznaczonej kryptonimem „Jack”, zrzuconej 27 lipca 1944 roku na dalekim zapleczu frontu, w rejonie wsi Elchtal w powiecie labiawskim w Prusach Wschodnich. Zadanie grupy polegało na rozpoznaniu sił nieprzyjaciela na kierunkach przyszłego natarcia 3 Frontu Białoruskiego. W późniejszym okresie wywiadowcy grupy działali również w pasie walk 1 Frontu Nadbałtyckiego.

W skład grupy wchodził: kpt. Paweł Kryiatow jako dowódca grupy, w cywilu student Instytutu Górniczego, lejttnant Nikołaj Szpakow, zastępca dowódcy, w cywilu student Mchskiewskiego Instytutu Technicznego Lotnictwa, Józef Zwarika, w cywilu cieśla ze wsi Diagalno w rejonie dzierżyńskim, Napoleon Rydzewski, student historii w Leningradzie, Iwan Iwanowicz Mielnikow, w cywilu traktorzysta z Homelszczyzny, Iwan Andrejewicz Celikow, w cywilu traktorzysta z Homelszczyzny, Iwan Siemionowicz Owczarow, dwie kobiety radiotelegrafistki — Zofia Bardyszewska z Moskwy i Anna Morozowa z okolic Siesczy pod Smoleńskiem. Najmłodszym wywiadowcą był 15-letni Eugeniusz Juszkiewicz z Mińska Litewskiego.